ROK XLVIII. Nro 147.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7 Lipca 1868. Wtorek. Dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 16 Wysokość wody st: 2, c. 2 (przybywa.)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 3 m. 49 Zachód „ 8 „ „ 19	Jutro, ŚŚ. Kiljana B. i Elżbiety W.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj między godziną 4 a 5tą, raczyła przybyć do Warszawy J. C. W. Wielka Księżna Aleksandra Józefówna z synami swymi Wielkimi Książętami Mikołajem i Wacławem Konstantynowiczami. Towarzyszył Ich Cesarskim Wysokościom JW. Jenerał-Feldmarszałek Hr. Berg, Namiestnik Królestwa, który wyjeżdżał do stacji kolei żelaznej Łapy na spotkanie dostojnych Gości.

— Witold syn Ludwika *Górski*, pochodzący ze szlachty, gubernji wileńskiej, były uczeń klassy VIIej gimnazjum tambowskiego, sądzony z Najwyższego rozkazu, na zasadzie prawa kryminalnego polowego, uznany został przez czasowy sąd wojenny, zaprowadzony w m. Tambowie, winnym w obmyślanem zawczasu zamordowaniu rodziny i sług kupca tambowskiego Żemarina, z zamiarem dokonania rabunku. Przeto, mając na względzie okoliczności zwiększające winę Górskiego, czasowy sąd wojenny postanowił: podsądnego Górskiego, po pozbawieniu wszelkich praw, ukarać śmiercią przez powieszenie. Najjaśniejszy Cesarz, na dniu 6-m Czerwca, Najwyżej rozkazać raczył: wyrok pomieniony wykonać, z nadmienieniem atoli, że wyznaczona szlachcicowi Górskiemu kara śmierci ma być zamieniona na roboty ciężkie w kopalniach bez terminu. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy jenerał-majorowie: *Engelhardt*, *Majewski*, i ochmistrz dworu J. C. M. *Tęgoborski*, z Petersburga;— wyjechali zaś: jenerał-adjutant *Patkul*, do Mińska; jenerał-major *Tokmaczew*, do Lublina; fligel-adjutant J. C. M., pułkownik *Annenkow* do Łomży; rzeczywisty radca stanu *Żdanow*, do Petersburga.

— (:☞:) — W zeszłą Sobotę „Gazeta Lekarska“, wychodząca pod główną redakcją prof. Dra P. Girsztowta, rozpoczęła trzeci rok życia. Pismo to tygodniowe, pomimo stosunkowo krótkiego czasu swego istnienia, daje tyle dowodów energji i żywotności, w tylu różnych kierunkach je ujawnia, że uważamy za obowiązek zapoznać z niem bliżej czytelników naszych.

Obok prac oryginalnych, zdaniem ludzi kompetentnych, odznaczających się nierzadko wysoką wartością, obok starannie redagowanych sprawozdań ze stanu bieżącej literatury zagranicznej, „Gazeta Lekarska“ zamieszcza pod rubryką “wiadomości bieżących“, ciekawe i dla ogółu publiczności nielekarskiej przystępne materjały statystyczne o czynnościach i rozwoju różnych gałęzi służby lekarskiej publicznej.

Takich dla potomności drogocennych i danych czerpanych bezpośrednio z źródeł ściśle urzędowych w żadnem z pism lekarskich wychodzących u nas nie napotykamy.

Zasób tych wiadomości statystycznych, których znaczenie i u nas już zaczyna być należycie pojmowanem, pomnaża redakcja Gazety wydawanym w postaci osobnego dodatku „Rysem historyczno-statystycznym Szpitali w królestwie polskim.“ Po skończeniu takiego opisu Szpitala Śgo Jana Bożego, dla cierpiących umysłowo mężczyzn, które skreślił Dr A. Rothe, lekarz naczelny tego zakładu, rozpoczęto drukować opis największego z szpitali cywilnych w królestwie, Szpitala Dzieciątka Jezus, którego historję pisze znany na polu dziejowem pracownik Juljan Bartoszewicz.

Z kolei wyjdą opisy innych szpitali w Warszawie, a następnie w różnych miejscowościach kraju znajdujących się.

Celem tej publikacji jest zapoznanie nietylko lekarzy, ale i szerszego koła publiczności wśród której dziś jeszcze znajduje się znaczna liczba osób niesłusznie przeciw tym zakładom miłosierdzia publicznego uprzedzonych, tak z dawnym jak i z obecnym stanem tych instytucji, po większej części z ofiar prywatnych powstałych.

W czasie właściwym wspominaliśmy w piśmie naszem o nagrodzie konkursowej „Gazety Lekarskiej“ wynoszącej rsr. 150, za najlepszą rozprawę na temat zadany napisaną.

Na tem jednak nie kończą się działania redakcji „Gazety lekarskiej“. Widząc dotkliwy brak takich dzieł w języku ojczystym, któreby za podręczniki dla uczącej się młodzieży wydziału lekarskiego służyć mogły, postanowiła w jak najprędszym czasie brak ten zapełnić. Uzyskawszy życzliwe współdziałanie ze strony lekarzy do wydziału lekarskiego Szkoły Głównej nienależących, redakcja „Gaz. Lek.“ złożona dotychczas jeszcze z samych tylko (nie wszystkich jednak) professorów wydziału lekarskiego, rozpoczęła z d. 1 Lipca 1867 r. wydawanie Biblijoteki Umiejętności Lekarskich.

Ponieważ powzięcie zamiaru nie na wiele poprzedziło rozpoczęcie wydawnictwa, i nie pozwoliło na przygotowanie większej ilości rękopismów, odbywa się ono arkuszami po kilka co tydzień wychodzącemi.

W ciągu roku wyszło arkuszy 130, na obecnie rozpoczęte półrocze redakcja zapowiedziała arkuszy sto.

Bibliotekę umiejętności lekarskich składać będą prace oryginalne tutejszych lekarzy specjalistów, lub przekłady dzieł obcych autorów, uznanej ogólnie wartości naukowej.

Energja, z jaką redakcja Gazety lekarskiej dotychczas występuje, ciągle wzrastające grono współpracowników jej, pozwalają rokować jak najpomyślniejsze ukończenie rozpoczętego dzieła, którem literatura nasza niepomału wzbogaconą będzie, a w którego uskutecznieniu widzimy największą zasługę redakcji i wszystkich w pracy tej udział biorących.

Redakcję Gazety lekarskiej składają: Rektor Szkoły Głównej, Prof. Wydz. Lek. Mianowski, professorowie: Brodowski, Chojnowski, Girsztowt, Hirszfeld, Łuczkiewicz, Nawrocki, Pilcicki, Pląskowski, Seifmann magister weterynarji, Werner Mag. farmacji, Wisłocki i Docent Dr Narkiewicz Jodko.

W wydawnictwie znów Biblioteki Umiejętności lekarskich, dotąd przyjęli udział następujący medycy: z pomiędzy professorów: Brodowski, Chojnowski, Girsztowt, Łuczkiewicz, Pląskowski i docent Dr Jodko: z pomiędzy zaś lekarzy nienależących do składu Szkoły Głównej Doktorowie: Gepner, Kwaśniewski, Neugebauer, Stankiewicz, Taczanowski, Witkowski i Wszebor.

— ≈ — Niepodobało się panu Kraszewskiemu zdanie o powieści jego, pod tytułem: „Orbeka", w *Kurjerze Warszawskim* zamieszczone.

Niezadowolenie to objawia on w ostatnim swoim liście z zagranicy do „Kłosów" pisanym.

To niezwykłe u autora takiej powagi, wystąpienie *pro domo sua*, dziwi nas podwójnie w panu Kraszewskim, który na każdej karcie swoich przeglądów zagranicznych, zwykł był potępiać we francuzkich autorach nowej szkoły, to, co dzisiaj w sobie usprawiedliwić pragnie.

„Minęły już czasy, „pisze pan Kraszewski", gdy posągom zakładano fartuszki i po muzeach zamalowywano draperjami nagości..."

Zbytek to optymizmu pana Kraszewskiego, że postacie wyprowadzane na jaw przez siebie w „Orbece" do posągów porównywa; my zupełnie innem gotowiśmy je ochrzcić mianem.

Nie przeczymy, że czasy, o których pan Kraszewski wspomina, przeminęły już, ale dopóki myśl Chrystusowa krzewić się będzie w ludzkości, dopóty rozpusta i zepsucie pod jakiemikolwiek wystąpią postaciami, napotykać będą takich, co nie zawahają się rzucić im w oczy potępienie.

—Za duszę ś. p. Aleksandry z Pruszaków *Gruszeckiej* żony Radcy Dyrekcji Głównej Tow: Kred: Ziems:, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Opieki Ś-go Józefa, o godzinie 10tej z rana, na które zaprasza się Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych. —4355—(10091)

— Jutro jako w dziesiątą rocznicę śmierci Franciszka *Muczyńskiego* b. Archiwisty K. R. S. W. odbędzie się o godzinie 10tej w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedm. żałobna Wotywa na którą pozostała żona Znajomych i Przyjaciół uprzejmie zaprasza. —4342—(10093)

— Jutro (we Środę), w kościele parafjalnym Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Anny *Rudnickiej*, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które rodzina zmarłej, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —4371—(10,115)

— *August Ferdynand Naake*, kontroller Zarządu Mechanicznego Drogi Żelaznej Warsz.-Wied. i Warszaw.-Bydgosk. po kilkomiesięcznej ciężkiej chorobie przeżywszy lat 38 w dniu 6go b. m. rozstał się z tym światem. Pozostali w smutku bracia zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok w dniu 8go b. m. o godzinie 4ej po południu z kaplicy przy szpitalu Ewangelickim na cmentarz Ewangelicko-Reformowany odbyć się mającą. —4358—(10099)

— Wczoraj donieśliśmy o skonie ś. p. Biskupa Sufragana Łowickiego Henryka hrabi *Platera*. Zgasł on 5go b. m., żył lat 50. Oprócz cnót chrześcijańskich połączonych z dziwną skromnością, zmarły biskup, był miłośnikiem literatury. W młodych latach pisywał do dzienników tak prozą jak i wierszem. W Zorzy, piśmie młodemu wiekowi poświęconem, a niegdyś przez panią Paulinę *Kraków* i Walentynę *Trojanowską* w Warszawie wydawanem (1843 i 4 r.), pióra ś. p. Biskupa mieszczą się: „Abulcher Bisciarach" życiorys młodego egipcjanina, który odznaczył się w krótkiem swem życia rzadką bogobojnością, oraz utwory mową wiązaną dla użytku dziatek przystępnie napisane: „Dziecię i róża" i „Jałmużna."

— Niezadługo na wielkiej scenie wznowionym będzie dramat G. Sanda, „Mauprat." W effektownym tym obrazie walki średniowiecznego barbarzyństwa z postępem, rola Bernarda, powierzoną została panu Swieszewskiemu. Z poprzednio grających w tym dramacie artystów, wystąpią p. Palińska, oraz Królikowski.

— P. Alexander Gierymski odznaczający się talentem malarskim, wyjechał do Monachjum. O młodym tym artyście słyszeliśmy od znawców sztuki, bardzo pochlebne zdania.

— Od kilku dni na Wiśle nieopodal żelaznego mostu, zatrzymują się na nocleg, nader znaczne tratwy z drzewem. Z rozmowy z flisakami, którzy wyładowywali na brzeg, dla zaopatrzenia się w żywność, dowiedzieliśmy się, że drzewo rzeczone skontraktowanem zostało przez kupców Gdańskich do budowy pruskich wojennych okrętów. Związkowa więc flota, aconto której tyle z różnem szczęściem potworzono dowcipów, widocznie niezadługo pragnie przekonać niewiernych Tomaszów, o swojem potężnem istnieniu.

—Na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie umieszczono następujące nowe obrazy: „Goście," obraz olejno malowany przez Krzyżanowskiego z Krakowa; „Widok z nad granicy bawarsko-tyrolskiej," obraz olejno malowany przez Władysława Maleckiego z Monachium; „Widok z nad Prądnika w Ojcowie," olejno malowany przez Brzozowskiego i dwa portrety olejno malowane przez Millera.

— W Nrze 26 *Zorzy*, pisma niedzielnego dla ludu miejskiego i wiejskiego, redakcja jako premjum dla prenumeratorów umieściła broszurę dość sporą p. n. *Cudowna potęga rydla i pługa*. Jest to dar Wojciecha Jastrzębowskiego, książeczka ta bowiem kosztem jego wydana, o czem właśnie czytamy w „Zorzy". Zwracamy uwagę na tę pracę; myśli aforystyczne we wstępie i treści rozsiane, odznaczające się wybornem pojęciem potrzeb ogółu, czynią ją nader zajmującą, nietylko dla ziemian ale i dla różnych warstw czytelników.

— Wczoraj po godzinie ósmej wieczorem, ukazała się wielkim promieniem zakreślona tęcza w stronie wschodnio-południowej. Deszcz wcale nie padał, zjawisko więc podobne nie jest zwykłem.

— W tych dniach oglądaliśmy prześliczny bukiet z kwiatów najżywszych barw, tak delikatnie wypracowany, że wszystkie listki róż, georginji, i innych kwiatków, złociste owady, po nich łażące i kosmata gąsiennica przyczepiona do zielonego liścia, są najnaturalniejsze i równie delikatne, jak prawdziwe. Bukiet podobny wykonany z wosku, już zadziwiałby każdego, cóż dopiero powiedzą czytelnicy, dowiedziawszy, się że to arcydzieło cierpliwości jest wykonane z... chleba. Bukiet ten nadesłany został w przyjacielskim upominku przez osobę, która go wykonała, a tą jest wdowa po nieodżałowanym poecie, Paulina z Mitraszewskich Kondratowiczowa. Redakcja ma nadzieję, że obecny właściciel udzieli jej na czas niejaki tej drogocennej pamiątki, dla ułatwienia obejrzenia jej przez publiczność, za włożeniem co łaska do puszki na ubogich.

— Wc Środę (jutro) drugie wystąpienie pani Gąsowiczowej w „Chatce w lesie“ Syrokomli. Rola to wdzięczna, ale i niełatwa: pani Gąsowiczowa jednak posiada rutynę ról poważniejszego zakroju, które dawniej główną podstawę repertoaru ról przez nią odgrywanych stanowiły.

— Od czasu do czasu zjawiają się cudowni lekarze, zwykle *Owczarzami* zwani i bałamucą łatwowiernych. Pamiętamy owych Augustynków, Tomaszków i tym podobnych mędrców. Obecnie w górach Nadwiślańskich, pod Płockiem, zasłynęła jakaś lekarka, kobieta już niemłoda, która wraz z córką prześlicznej urody, cudów lekarskich ma podobno dokonywać.

— Od pewnego czasu popieranie subhastacji nieruchomości w naszem mieście, znacznie się zmniejszyło. Jest to objaw wymowny, że obie strony toczące proeessy, doszły do konsekwentnych przekonań...

— Od dni kilku przedstawienia towarzystwa śpiewaków francuzkich w Kassynie ustały. Osoby truppę tę składające rozjeżdzają się w różne strony i tak: p. Wiktor wraca do Paryża, państwo Valotte udają się do Petersburga, panna Wiktorja do Paryża, a panna Person wchodzi do teatru Rappo, nateraz w Warszawie przybywającego. Miejsce powyższego towarzystwa śpiewaków zająć podobno mają miejscowi artyści komiczni, i w tym celu, jak nam powiadano, utrzymujący zakład zwany Kassyno, odnieśli się już listownie do p. Sulikowskiego, teraz w Ciechocinku z towarzystwem dramatycznem goszczącego.

— *Autorowi listu o „Lektorce“*. Na bezimienny list wyjątkowo odpowiadamy, a to dla tego, żeby przypomnieć ogółowi wyznawców zasad, objawionych nam przez korrespondenta, że kto zastrzega sobie swobodę zdania o sztuce, ten powinien i innym to prawo pozostawić. Jeżeli korrespondenta zachwyca „Lektorka“, jeszcze to nie jest dowodem, ażebyśmy musieli uważać ją za arcy-dzieło. W każdym jednakże razie, upraszamy korrespondenta, ażeby swą missję spełniał ustnie, a nie za pośrednictwem bezimiennych listów. Postępowanie nawet jawne przekona nas, że zdanie jego podyktowała, nie sama tylko chęć schlebiania stronom interessowanym.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Chcę tu mówić o panach rzeźnikach sprzedających mięso: kto sam nie kupuje mięsa, pojęcia o tem mieć nie może, do jakiego stopnia posunęła się niegrzeczność tych panów. Ale proszę tylko zapytać której gospodyni domu, jej córki, lub służącej, słowem kogokolwiek, kto tak jest nieszczęśliwąm, że musi być codzień w jatkach, a to co piszę, będzie jeszcze niczem w porównaniu przykrości, jakich tam nasłuchać się trzeba. Na samo zapytanie, po czemu mięso, już z gory spotyka grubijańska odpowiedź, a broń Boże prosić o odstąpienie po groszu na funcie, lub powiedzieć, że mięso nieświeże, co w istocie bardzo się często praktykuje, następuje zaraz okropna burza, istna kanonada. Sam pan, jego małżonka, synowie, córki i posługacze wszyscy razem najgorzej zaczynają krzyczeć i wymyślać, i tak grubijańsko, że nietylko kobiety, ale i męczczyzni bez zarumienienia słuchać tych wybryków wymowy rzeźnickiej nie mogą. Na płeć wiek, stan i położenie kupującego nie zwracają oni uwagi. I tak za własne, ciężko zapracowane pieniądze, bez mięsa ze łzami w oczach musimy wracać do domu. W każdej jatce leżą kupy gołych kości i różnych obrzydliwych kawałków, dających się na dokład; tak że na trzy funty mięsa daje się około dwóch funtów kości i kawałek ni mięsa, ni kości, jest to bowiem coś czarnego i cuchnącego. Wszak mięso tnie się z kośćmi, zkądże się biorą te kupy kości i jakieś kawałki osobno złożone? Dla czego mięso rozcinają na tak cieniutkie płatki, że z nich nic zrobić nie można? Dla czego, gdy powiadamy, że niema regularnej wagi, ciskają mięso ze złością w oczy? I tak przed groźną postawą pana rzeźnika trzymającego w ręku ochłapy, wszystko się korzyć musi. Czemu niema cen naznaczonych na mięso, a takowe ustanawiają według upodobania? Ale opisać tu szczegółowo wszystkie nadużycia tych panów trudno, bo i miejsca na to mało. Może być że i mój głos, będzie głosem wołającego na puszczy, ale na miłość Boga, czyż niema już środka, na odwrócenie tych nadużyć, z któremi niestety co dzień spotkać się trzeba, bo każdy jeść musi. *Czytelnik Kurjera.*

— (Art. nad.). Wszędzie i zawsze wrazie wycofywania z obiegu marek, biletów i t. p. symbolicznych walorów, kapitaliści ogłaszają nietylko o skupie, ale i o wartości za jaką je przyjmują. Systematu tego wszakże nie trzymają się niektórzy właściciele łazienek letnich na Wiśle. Dowód miałem na to przed kilku dniami. Przyszedłszy do jednej z łazienek, z trzydziestoma biletami nabytemi w r. z. nie zostałem wpuszczonym do garderóbki, a to z przyczyny, jak mnie objaśnił miejscowy kassjer, że bilety zeszłoroczne nie są ważne. Na to dictum odezwałem się do pełnomocnika plutokraty kąpielowego; „Przecież się moje pieniądze w zastępstwie za mnie nie kąpały?“ Kassjer jednakże oparł się na decyzji właściciela i ja z trzydziestoma gotówką zapłaconemi biletami powróciłem do domu, żeby publicznie zapytać: czy ta operacja finansowa ma jakąbądźkolwiek uczciwą zasadę?

(P. R.) Pomieszczając powyższą korrespondencję, dodajemy, iż przeciwko tego rodzaju nadużyciom niejednokrotnie już odbieraliśmy ustne i piśmienne zażalenia.

— (Art. nad.) Będąc w początku tego tygodnia w pewnym ogrodzie, na widowisku benefisowem pewnej z wziętszych śpiewaczek, miałem sobie liczonem za wszystkie artykuły tyczące się gastronomji od $2\frac{1}{2}$ do 5 kopiejek drożej. Na zapytanie moje o powód, otrzymałem suchą odpowiedź: *„bo dziś benefis“*. Zdaje mi się, że skoro afisz ogłasza benefis pani lub pana tego a tego, nie idzie zatem, aby i gospodarz zakładu miał sobie przytem, jak to mówią *„grzankę upice“*.—*X.*

— (Art. nad.). W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Codziennego“ znajdujemy ciekawe cyfry, co do wydawnictwa pomnikowego zbioru Encyklopedji obejmującej 28 tomów, a 255 zeszytów, z którego obliczenia smutny osiągamy rezultat, iż nakładca nadłożył dotychczas niezwrócone mu jakie 40,000 rubli. Jestto ofiara niepraktykowana u nas w ruchu księgarskim. Bliżej jednak wejrzawszy, nie zdaje mi się, aby te cyfry ściśle były dokładne. Wydatki podano te: koszta redakcji 19,100 rubli. Honorarja 22,528 rsr. 47 kop. Za 10,836 ryz papieru 37,031 rsr. 68 k. Za druk 37,700 rsr., broszurowanie 1,002 rsr. 57 k. Portorja, prospekta, książki pomocnicze(?) około 3,000 rs. razem 120,363 rubli. Z tych wydatków zwróciło się zaledwie 80,000 rubli. Jakkolwiek nie jest naszą rzeczą wdawać się w obliczanie cudzych zysków lub strat, jednakowoż skoro takowe ogłoszone są przez pisma, godzi się zastanawić krytycznie nad niemi. Wypowiadam więc tylko wątpliwość co do cyfer niektórych. Cena druku we własnej drukarni, zdaje mi się być przesadzoną, bo summę 37,700, rozłożywszy na 1,784 arkuszy, wypadnie arkusz samego druku po dwadzieścia jeden rubli i kop. przeszło 12. Ileżby taki arkusz kosztować musiał, gdyby jaki prywatny w tej drukarni prace swe tłoczył. Honorarja licząc arkusz druku po 12 rubli za arkusz, wynoszą za 1,784 arkuszy rubli 21,468 nie 22,528. Wprawdzie jeden z współpracowników lepiej był honorowany, ale za to odtrącić należy mnóstwo nadsyłanych artykułów, które dane były przez autorów bez żadnej pretensji, bardzo zaś wielu współpracowników odbierało należytość strącając ją z prenumeraty Encyklopedji, na czem przeszło wydawnictwo zyskiwało znaczny rabat, bo inna rzecz płacić gotówką, inna rzecz książką po cenie księgarskiej. Jeżeli pokryto z rozprzedaży 80,000 rubli wypada zatem, iż na 3,500 wybitych egzemplarzy, prenumeratorów dotąd było przeszło 800, bo dzieło kosztuje wraz z pocztą 102 ruble, czemu równie trudno wierzyć, gdyż w początkowych latach bywało po kilka tysięcy prenumeratorów. W roztrząsanie innych cyfr nie wdaję się, bo mogą być pewne. Być może, iż i te są istotne, atoli jest ich pewność jasno określona.

K.

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych nie był ożywiony w ubiegłym tygodniu; listy zastawne w niewielkich tylko sumach były poszukiwane, co przy zawsze gotowej chęci do zbycia ze strony właścicieli, ledwo kursa z tygodnia poprzedniego jakotako utrzymać dozwoliły. Likwidacyjnych znacznie więcej nabyto, głównie w sztukach wielkich do wysyłki za granicę służących, co bardzo naturalnie spowodowało podwyżkę kursową o $\frac{1}{2}$—$\frac{1}{12}$ %. Pożyczki premiowej zapasy u nas ciągle są bardzo szczupłe, ale i chęć kupna lub spekulacji na nie przy tak wysokich kursach jest równie bardzo ograniczona. Kilka tranzakcji w sztukach pierwszej emisji nadarzonych, podwyższyło kurs tygodnia poprzedniego o $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ %; emisja druga, widocznie termin losowania pierwszej przeczekująca by się naprzód i w górę wysunąć, mało była kupowana i to z obniżeniem kursu o $\frac{1}{2}$ %. 5% biletów banku Cesarstwa i czteroprocentowych metalików małe tylko sumy dostarczono, które jak zwykle, łatwych znalazły kupujących. Z akcji kolei żelaznych, po odbytych w tym czasie zebraniach, tak warszawsko-wiedeńskie, jako bydgoskie i terespolskie, nieco niżej były ofiarowane. Warszawsko-wiedeńskie wszakże nie były kupowane, terespolskie płacono o $\frac{1}{2}$—1% niżej, a bydgoskie brano z bardzo małem obniżeniem. Akcje ruskie były wprawdzie poszukiwane, ale tutejsi właściciele gotowych sztuk za wysoko je cenili, tak, że kupna nie przychodziły do skutku. (Gaz. Handl.)

— Nocy wczorajszej około godz. $2\frac{3}{4}$, w domu nr 1812 przy ulicy Franciszkańskiej, w składzie towarów kolonjalnych, wynikł pożar, który przez przybyłą pierwszą część straży ogniowej, natychmiast ugaszony został; niektóre sprzęty w sklepie spaliły się i część towarów wodą zalano. Dochodzenie przyczyny pożaru niezależnie od śledztwa sądowego, przez policję zarządzono.

Onegdaj zaś, w domu pod nr 65*d* na Pradze, zatliła się ściana przytykająca do kuchni, lecz ogień natychmiast przez rozebranie części ściany przez kilku ludzi ze straży ogniowej, przytłumiono. (Gaz. Polic.)

— Wczoraj, w ogrodzie jednej z possesji przy ulicy Pańskiej, odebrał sobie życie przez powieszenie się, jakiś człowiek, lat 40 przeszło mający, z niewiadomej dotąd przyczyny.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od K. W. rs. 1 i od W. K. rs. 1, dla młodego człowieka będącego w szpitalu Śgo Ducha na kuracji;— dla tegoż na wody Emskie rs. 1, od F. H. z Łowicza;— od Ł. P. rs. 1, dla pogorzelców na Pradze.— *(Ofiara wczorajsza od bezimiennego dla S. K. w Spasku wynosi nie rs. 3, ale rs. 5).*

— *Z Wyszogroda.* W okolicach naszego miasta, rolnicy przystąpili już do zbiorów. Rzepak już jest w stodołach, żniwa w tym tygodniu się rozpoczną. Jarzynne w wielu miejscach, w skutek posuchy, prawie spalone, kartofle jednak trzymają się wcale dobrze. Stan sanitarny w mieście i okolicach jest dość zadawalniający.

— Po utworzeniu powiatu w mieście Płońsku, znacznie to miasto wzrastać zaczęło, skutkiem czego ratusz obecny, mieszczący się w lokalu najętym domu prywatnego, stał się dla dzisiejszej obszerniejszej administracji niedogodny. Obecnie więc zakupiono dom w rynku, do p. Roeflera, właściciela cukierni należący, w którym biuro magistratu pomieszczonem zostanie.

— *Izraelita* donosi z Płocka: iż tamże d. 14 z. m. danem było przedstawienie sceniczne w połączeniu z koncertem wokalnym, przez grono amatorów, z przeznaczeniem dochodu ztąd powstałego na wsparcie niezamożnych studentów i biednych z gminy żydowskiej.

— Łódzka Gazeta donosi, że tameczni kapitaliści na pewno zamierzają rozpocząć budowę fabryki gazu.

— Pożar w Słucku, mińskiej gubernji, wybuchły 18go Czerwca, powstał, jak się zdaje, przez nieostrożność o 4ej po południu, i ogarnął tak nagle znaczniejszą część miasta, głównie z drzewa zbudowanego, że do wieczora zgorzało 476 domów prywatnych, 109 kramów, szpital, z którego uprowadzono na czas chorych, dom Towarzystwa Dobroczynności, dom akcyzy i synagoga. W ogniu tym zginęła jedna kobieta starozakonna z dzieckiem, a przeszło 600 rodzin zostało bez przytułku.

— Dnia 2 b. m. wieczór, przewieziono przez Kraków z Francji do Lwowa, zwłoki malarza, ś. p. Artura Grottgera, zmarłego dnia 13go Grudnia 1867 roku, w Amélie-les-Bains, w południowej Francji w 30-ym roku życia. Następnego dnia po nabożeństwie żałobnem, za duszę artysty, w kościele Księży Bernardynów we Lwowie, miały być złożone zwłoki jego na cmentarzu Łyczakowskim.

— Sąd przysięgłych w Poznaniu, skazał na śmierć introligatora Wittmanna z Wosina, który od roku

trzymany był pod śledztwem. Udowodniono mu otrucie arszenikiem czterech żon, które z kolei w krótkim przeciągu czasu zaślubiał, tudzież własnego synka i pasierbicy. Nie dochodzono zaś otrucia pewnego introligatora i jego żony, u których dawniej pracował, lubo padało także podejrzenie, że oboje umarli nagłą śmiercią, i przez niego byli sprzątnięci ze świata. Zbrodniarz ten dopuszczał się wszystkich tych morderstw, w celu otrzymania spadku, wynoszącego po tysiącu, do dwóch tysięcy talarów. Otóż nawet otruł dla tego własne dziecko, iż spadł na nie majątek po matce, gdyż była to jedna z żon jego, która nie zrobiła z nim układu majątkowego na przeżycie, ani testamentu na jego korzyść.

— Dobra Wrotków w W. K. P., pod Koźminem, dotychczas w posiadaniu p. Boyen, nabył hr. Stolberg; dobra Wełna, w powiecie obornickim, własność p. Boldta, nabył hrabia Pückler za 350,000 talarów; w powiecie średzkim dobra Dominowo, od pana Radońskiego nabył hr. Poniński z Wrześni, za 120 tysięcy talarów, a dobra Klony od p. Kaniewskiego nabył pan Błociszewski, za 90,000 talarów.

— Z powodu, że ujścia Wisły coraz bardziej zachodzą piaskiem, minister pruski spraw rolniczych, udaje się w tych dniach do Gdańska, aby się osobiście przekonać o stanie rzeczy.

— W dzień Śtej Kunegundy patronki górników (dnia 3go Lipca), odbyły się w salinach Wielickich uroczystości doroczne.

— Teatr polski we Lwowie zamknął d. 29 z. m. swoje przedstawienia i udał się do Czerniowic, gdzie prawdopodobnie całe lato zabawi. Wracając, da kilka przedstawień w Stanisławowie.

— Szkody przez powódź zimową na moście w Toruniu wyrządzone, już zupełnie naprawiono, ale jeszcze nie postawiono izbic, które woda zabrała.

— W prowincji Brandenburgskiej, mianowicie w Niższej Luzacji, już w zeszłym miesiącu rozpoczęły się żniwa na dobre.

— Nad linją kolei żelaznej z Tczewa do Piły, pracują obecnie w pięciu miejscach. Zwożą już materjały potrzebne do budowy mostu przez rzeczkę Kydów, pod Piłą.

— W skutek zapadnięcia na trychiny, umarła znowu w Poznaniu jedna osoba przed kilku dniami, a inna świeżo zachorowała.

— Dnia 7go b. m., ma się ukazać na scenie towarzystwa krakowskiego, dramat pisarza niemieckiego Gutzkowa, pod tytułem: „Uriel Acosta", odegrany na benefis p. Rapackiego.

— Dnia 28go z. m., zawiązała się Tarnopolska filja Towarzystwa pedagogicznego.

— Do budowy kolei Mołdawskiej, już przeznaczono kilku galicyjskich urzędników, mianowicie dostał także wezwanie naczelnik stacji w Czerniowcach p. Zacharjasiewicz i inżynier Słomiński.

— Król pruski podarował Poznańskiej rejencji portret zmarłego króla Fryderyka Wilhelma IV w naturalnej wielkości, wykonany przez malarza W. Schroedera, podług professora Kruegera.

— Nad Renem, rząd pruski zachęca ludność do hodowania jedwabiu. Jest to gałąź gospodarstwa dobrze się opłacająca w maleńkich gospodarstwach, ponieważ mianowicie niewiasty i dzieci mogą przez nią mieć zarobek. Przedewszystkiem należy starać się, aby drzewami morwowemi obsadzić nieużytki.

— Pierwsze przedstawienie opery Wagnera „Meistersaenger", odbyło się 21 z. m. w Mnichowie, i trwało od godziny 6ej do 11ej. Powodzenie było ogromne. Kompozytor znajdował się w loży królewskiej i z niej dziękował za sypane hojnie oklaski.

— Z gazetami londyńskiemi to samo się dzieje co i z kobiecemi strojami. Przedtem się stawały coraz dłuższemi i szerszemi, aż w końcu doścignąwszy olbrzymich rozmiarów, zaczęły się skracać i zwężać. Pierwsze hasło do zmniejszenia formatu, z zachowaniem jednak dobrej treści dała „Pall-Mall-Gazette." Teraz przedsięwzięto wydawnictwo malutkiej gazetki wieczornej, mającej się nazywać „Latest News," (Ostatnie wiadomości), która przy nadzwyczajnej taniości (pół penny za numer), ma się odznaczać wykwintnością sztuki drukarskiej. Jeżeli tylko kierunek tej gazety powierzonym będzie ludziom zdolnym, to bez wątpienia potrafi się dobić wielkiego powodzenia.

— Władza wychowania w Berlinie, jak donosi „Vossische Zeitung" obostrzyła karami rozporządzenie zabraniające młodzieży szkolnej uczęszczanie do zakładów publicznych bez towarzystwa rodziców lub opiekunów. Szczególnie też strzeżone są przed gimnazistami i uczniami szkół wrota śpiewających rajów berlińskich.

— W tych dniach zmarł w Lyonie jeden z właścicieli miejscowych hotelów, który nietylko w mieście ale i w najodleglejszych podróżach (do Indji nawet) od trzydziestego do siedmdziesiątego roku życia, nie używał ani czapki ani kapelusza. Przyczyna tej oryginalności pozostała tajemnicą.

— *Urząd starszych zgromadzenia kupców.* Podając do wiadomości publicznej, iż popis egzaminowy roczny w Szkole Niedzielno-Handlowej z postanowienia Władzy Edukacyjnej, odbędzie się w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. to jest w przyszłą niedzielę, w lokalu po Missjonarskim, Nr 408 na Krakowskiem-Przedmieściu, ma zaszczyt do uczestniczenia takowemu zaprosić niniejszem pp. kupców i rodziców uczącej się młodzieży handlowej. Zapis uczni na rok następny rozpocznie się z dniem 19 Lipca i trwać będzie do włącznie 2go Sierpnia r. b. w każdą Niedzielę i Święto. Każdy nowy zapisujący się uczeń winien być zaopatrzonym w świadectwo z dopełnionego zapisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia kupców, bez którego do egzaminu przypuszczonym nie będzie. —4356— (1—3)

— Nakładem litografji p. Müllera, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła parafijalnego Śgo Antoniego, wyszły dwa muzykalja przez orkiestrę Bilsego wykonywane: „Chanson d'amour" Tauberta i „Künstler Leben" walc Straussa.

— Ulubione walce, pod tytułem: „Flugschriften Walzer", przez Jana Straussa, grywane na koncertach przez orkiestrę Bilsego. wyszły nakładem Juljana Müllera, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Śgo Antoniego, i są do nabycia w składach muzycznych w Warszawie, i na prowincji: u Arzta w Lublinie, u Mittwocha w Kaliszu, po kop. 45.

— Juljan *Tomaszewski*, Obrońca przy Rządzącym Senacie, przeniosł mieszkanie i kancellarję do domu Wgo Wolffina przy placu Krasińskim, Nr. 548, (nowy 2gi), o czem ma honor strony interessowane zawiadomić. Wszelkie zaś wręczania aktów, mogą być ważnie uskuteczniane, tylko w powyżej wskazanem zamieszkaniu. 1—1 —4354—(10,116)

Doktór *Wójcikiewicz* powrócił z zagranicy do Warszawy. —4372—

— Władysław *Otto*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale, przeniósł swą kancellarję, pod Nr 548, przy placu Krasińskim, do domu Wgo Wolffina. —4350(10,060)

— Pan Adolf Sonnenfeld, po powrocie z zagranicy, dokąd udawał się w celu skompletowania orkiestry swojej, jutro daje koncert wspólnie z p. Michałem Stankiewiczem, w ogrodzie Prado (dawniej Ohma), za Wolskiemi rogatkami. Nowo sprowadzeni artyści, po większej części, pochodzą z konserwatorjum lipskiego i innych, i znani są muzykalnemu światu ze swoich talentów. Lubownicy muzyki, którzy mieli sposobność słyszenia niektórych z tych artystów, w Niedzielę w koncercie, pod dyrekcją p. M. Stankiewicza w Prado, wyrażają przekonanie, że p. Sonnenfeld nie dozna zawodu od publiczności naszej, komplet bowiem orkiestry jego, zupełnie swobodnie do późnego zmroku wolen jest wykonywać swoje koncerta. Program jutrzejszego koncertu podajemy niżej. —4375.—

— Z Kantoru Głównego Loterji i interessów bankierskich na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost odwachu b. i na Nowym Świecie w domu hr. Stadnickiego.—Dnia 13go b. m. to jest w przyszły Poniedziałek, odbędzie się w Petersburgu ciągnienie pożyczki loteryjnej Iej emissji, o czem zawiadamiając szanowną publiczność donoszę, że rzeczoną pożyczkę sprzedaję na raty, za wniesieniem z góry rs. 25, i że od chwili danego zaliczenia, aż do końca úpłaty, wszelka wygrana na takową paść mogąca do nabywającego należy. W końcu nadmieniam, że w samym dniu ciągnienia, to jest w Poniedziałek, o godz. 5ej po południu w obydwóch Kantorach moich, będzie już wywieszony wykaz numerów głównych wygranych, jaki drogą telegraficzną otrzymam, a we Środę z rana, będę już miał całkowitą tabellę z tego ciągnienia. — *Maurycy Nelken.*

—4361— (1—5) (10113)

— Józef *Hanfblum*, przeprowadził się z Nalewek do domu „Starym teatrem“ zwanego pod Nr. 1790 na rogu placu Krasińskiego i Ś-to Jerskiej ulicy. Wejście od ulicy Ś-to Jerskiej, wprost Nowiniarskiej, na drugie piętro od frontu. 1—3 —4353—(10,114)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„La Patrie“ opisuje uczty, jakie temi dniami wydano w obozie pod Châlons, i mowy pełne zapału i ognia, jakie przy tej sposobności były powiedziane. Jakże to pogodzić z ciągłemi zapewnieniami rządu o pokojowych jego usposobień? Wojsko z natury rzeczy, musi pragnąć wojny, a choćby naród w istocie był jej przeciwnym, to wszakże narodem rządzi cesarz, skłaniający się ku objawom życzeń armji, na której się głównie opiera. Napoleon I. prowadził wojny przez dumę i chciwość sławy więcej, niż dla koniecznej potrzeby: Napoleon III. ucieka się do wojny wtedy, kiedy głębokie jego myśli i wielkie zamiary drogą dyplomatycznej kampanji do skutku doprowadzonemi być nie mogą.

Rozprawy dotyczące budżetu, bardzo niekorzystny wpływ wywarły na cesarzu. Lęka on się złego wrażenia, jakie pociągnąć za sobą koniecznie muszą jędrne i poważne mowy takiego Thiers'a, Magnin'a, a nawet Louvet'a, gdyż mowy te przedstawiają Francję i jej finanse nad brzegiem przepaści. I to nieznośne położenie ma trwać j e s z c z e c z t e r y t y g o d n i e!

Na najbliższej radzie w Tuilerjach ma być rozbieranym nowy plan wojenny, a ze swej strony ministrowie mają się zająć wymyśleniem czegoś takiego, coby tę niemiłą gadaninę przerwało. Cesarz wyrzucał Rouher'owi, że Thiersowi natychmiast nie odpowiedział, i dopuścił, iż mowa jego zamieszczona w Monitorze bez odpowiedzi ze strony rządu na tak ciężkie zarzuty, rozeszła się po kraju; zarzucał dalej wszystkim ministrom i zwolennikom swoim, że za wiele ustępstw czynią oppozycji. P. Baudrillart także objętym jest w kategorji monarszego niezadowolenia i „Constitutionnel“ według wszelkiego prawdopodobieństwa powróci do p. Vitu, wzdychającego oddawna do oswobodzenia z objęć gazety „Etendard“, jaką mu narzucono.

Robotników, którzy użyci byli w Meudon do fabrykacji małych armatek, rozpuszczono, albowiem liczba takowych zakreślona z góry, już całkowicie uzupełnioną została.

Mówią, że negocjacje między Bawarją a Wirtembergiem, w przedmiocie zawiązania rzeszy państw południowych, już są na ukończeniu, a przynajmniej dwa te państwa porozumiały się ze sobą. Przedmiot tych negocjacji, bardzo jest podobnym do kompromissu Austrji z Węgrami, szczególniej we względach odnoszących się do spraw spólnych i delegacji. W ten sposób, niektóre sprawy obchodzące zarówno Bawarję, jak Wirtemberg, Hessję (po-za-meńską) i W. Ks. Badeńskie, będą rozstrzyganemi przez delegatów mianowanych przez Izby tych czterech państw. Projekt ten jest dziełem ks. Hohenlohe pierwszego ministra bawarskiego, który porozumiał się poprzednio z p. Varnbüler, naczelnikiem gabinetu w Stuttgardzie. Wirtemberg najzupełniej zgadza się z tym projektem, poddanym obecnie pod rozbiór w Darmsztadzie i w Karlsruhe. Przyjęcie go ze strony Hessji zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, a twórcy projektu mają nadzieję, że i Badeńskie nie odrzuci go, raz dla tego, że większość ludności jest nieprzychylna Prusakom, a drugi raz dlatego, że i ks. Hohenlohe i p. Varnbüler zapewnili się o zgodzeniu się hr. Bismarcka na tę propozycję. Hr. Bismarck albowiem, obawia się, ażeby korzystając z jego stanu zdrowia, niedozwalającego mu zajmować się długo jeszcze sprawami państwa, stronnictwo wojenne nie zażegło bojowej pochodni. Dlatego z przyjemnością poglądałby na rozwiązanie kwestji, w przekonaniu jego, tylko przechodnie, ale mogące uspokoić podejrzliwość i drażliwość Francji, i ułatwiające mu sposobność zbliżenia się z Austrją.

Adressy z powinszowaniem dla księcia Milana, nie przestają napływać do Belgradu. Skupczyna potwierdziła następujący skład nowego ministerium: Tadivary Miłoikowicz minister spraw wewnętrznych, piastujący tymczasowo tekę spraw zagranicznych, Zenicz prezes rady ministrów i minister sprawiedliwości, Panta Jovanowicz minister skarbu, Markowicz minister wojny.

Rejencja wydała odezwę, w której przyjmuje na siebie obowiązek utworzenia porządku, i ściśle i sama zachować prawa krajowei, i nakazać dla nich uszanowanie. Obiecuje dalej w tej odezwie, iść śladem patrjotycznych dążności księcia Michała, rozwinąć siły narodowe i postawić je trwale na tym stopniu, na jaki pragnął wynieść je książę Michał; ulepszać i prze-

kształcać instytucje za pomocą jak najczęstszego zwoływania zgromadzeń narodowych.

Odezwa ta wywarła na całym narodzie jak najlepsze wrażenie.

Abladet Denadowicz, oficer, brat księżnej Karageorgiewiczowej, wyrokiem sądu wojennego skazanym został na śmierć.

(Ind. Belge, Journ. d. Déb., Köln.-Ztg).

OLBRZYMI TELESKOP.

Dotychczasowe lunety astronomiczne są karłami w porównaniu z nowym teleskopem przez p. Grubb'a wykończonym, i odznaczającym się niepospolitemi wymiarami. Rura tego, potwornej wielkości narzędzia, ma w średnicy przeszło 6 stóp pol. i odpowiednią tejże długość. Średnica zwierciadła dochodzi $5\frac{1}{2}$ stóp pol. grubości przeszło półcalowej; waga jego tylko 6,657 funtów wynosi. Cały zaś teleskop waży przeszło $246\frac{1}{2}$ centnarów. Teleskop Grubba ma służyć do obserwacji w Melburn.

Mówiąc o teleskopie Grubba, nie od rzeczy będzie przytoczyć fakt znaczący. Przy fabrykacji pierwszego zwierciadła tychże wymiarów, którego utrzymanie jest zawsze bardzo kosztowne, Grubb dostrzegł małe plamki, prawie nieznaczne na jego powierzchni, i zdruzgotał bez namysłu całe zwierciadło, pomimo, że wybornie do obserwacji służyć mogło. Drugie zwierciadło udało się doskonale, i temu pod względem czystości, żadnego zarzutu stawić niepodobna

MOTOR GAZOWY HUGONA.

Na wystawie paryzkiej figurował motor gazowy będący szczęśliwą modyfikacją motoru Lenoir'a, przed kilkunastu laty używającego rozgłośnej famy.

Wiadomo, że w przyrządzie Lenoir'a, mieszanina powietrza i gazu w cylindrze zapala się za pomocą iskry elektrycznej indukcyjnej. W apparacie Hugona siłę nie rodzi wcale elektryczność; tu poprostu mieszek w kształcie cylindra, umieszczony z tyłu machiny, wciska do cylindra mieszaninę powietrza i gazu poprzednio przygotowanego. Płomienniki gazu znajdujące się u spodu tak zwanej szufladki, zapalają w przyrządzie mieszaninę, i w tym celu otrzymują ruch wahadłowy, za pomocą oddzielnego mechanizmu zbliżającego je do świateł cylindra. Każdy płomiennik dostając się z kolei do cylindra, zapala mieszaninę, gaśnie, i rozpala się znowu, w przejściu przez płomiennik stały, wyłącznie do tego służący. Ten sposób zapalania mieszaniny, jest daleko praktyczniejszym od elektryczności, działającej w machinie Lenoir'a.

Według opinji P. Tresca, który z przyrządem Hugona odbywał doświadczenia, siła jego odpowiada 2m przeszło koniom parowym, a na jednego konia w godzinie zużuwa się 2,600 metrów sześciennych gazu; pod względem przeto siły i kosztów, motor wynalazcy jest o wiele wyższy od machiny Lenoir'a.

NOWY SPOSÓB OŚWIETLANIA ULIC.

W oświetlaniu ulic światło dotąd wiele pozostawiało do życzenia, odrzucając się więcej na domy, aniżeli na chodniki. P. Defries, wpadł na myśl bardzo dowcipną i proponuje on użycie płomienników gazowych pochylonych horyzontalnie, zamiast dotychczasowych płonących w kierunku prostopadłym. W tym celu urządził lampę tanią i łatwą do czyszczenia, a prócz tego, nie gasnącą od wichru nawet najsilniejszych huraganów. W części górnej zaopatrzoną jest ona w klęsłym reflektorem, odrzucającym światło na drogę; płomiennik w niej ma formę skrzydeł ptaka, przez co cały blask odrzuca na chodniki. Doświadczenia odbyć się mające w Paryżu z nowym przyrządem o praktyczności jego najlepsze dadzą świadectwo.

— „Figaro" donosi, że jeden z adwokatów Johnsona, M. Evarts, czytał obronę przez ośmnaście godzin. Niezawodnie, mówi dalej tenże dziennik, amerykański adwokat musi być kuzynem p. Thiersa, który często przez cztery godziny rozwija swoje teorje usypiające.



W dniu 4 b. m, w przejściu przez ulicę Podwal, uronioną została **Portmoneta**, w której znajdowało się **Rs. 160**, w papierach bankowych i parę sztuk kuponów. Łaskawy znalazca przez wzgląd iż zguba ta stanowiła jedyny fundusz osoby, od lat 7-miu ciężko chorobą złożonej, raczy zwrócić takową pod Nr 304, przy ulicy Ślepej, na 2gie piętro do Pana Majewskiego, za nagrodą rs. 30, lub więcej, gdy tego żądać będzie. (1—3) —4359—(10,096)

Fabryka Chemicznych Nawozów

przyjmuje zamówienia na wywózkę nieczystości, w domu Nu 454 (nowy 93) Krakowskie-Przedmieście, w sklepie dystrybucyjnym, oraz uprasza WW-ych Właścicieli i Rządzców domów, aby wypłacali należność za wywózkę, tylko tej osobie, która przedstawi kwit opatrzony pieczątką fabryczną.

NB. Pisarz, którен był dotychczas, obecnie jest uwolniony od obowiązku.—**F. C. N.**

(3—3) —4203—(9161)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy z rożna.

Jutro na śniadanie Polędwica.

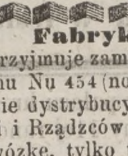
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

—4100—(3374)



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
	ditto osobowy	5—38	po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu.
	ditto posp: (razem z Granicznym).		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu:
	ditto osobowy	4—10	rano.

WIELKI TEATR.

Dziś we Wtorek dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 r.

OPERA

w 3-ch aktach:

DAMA BIAŁA.

Rzecz Eugenjusza Scribe, z francuzkiego tłómaczona.—muzyka A. Boyeldieu'go.

Gaveston, b. Rządca dóbr Hrabiego d'Avenel — —	Pan Prochazka
Anna pod opieką jego będąca —	Pani Dowiakowska
Jerzy, oficer angielski — —	Pan Filleborn
Dikson, dzierżawca w dobrach Hrabiego d'Avenel — —	Pan Ziołkowski
Joanna jego żona — —	Panna Graetz
Małgorzata, dawna służąca Hrabiów	Panna Rybicka W.
Makirton, Sędzia pokoju kantonu	Pan Suszyński
Gabriel, parobek Diksona —	Pan Szober

Urzędnicy sądowi— Heroldowie— Pazie— Trubadury— Wieśniacy i Wieśniaczki.

Rzecz dzieje się w Szkocji w 1759 roku.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Rozmaitości. **Chatka w lesie.—Żona która zwodzi męża.**

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro pomiędzy innemi utworami wykonaną zostanie: Symfonja A-dur Nr 7 L. Beethovena.

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B **Przedstawienie Francuzkich Komicznych, Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (22—30) —3544—(8267)

W **ORFEUM** przy ulicy Miodowej w domu Lessera pod Nr 490/1, od dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b., w Niedzielę, pierwsze przedstawienie **Śpiewaków Komicznych** w języku polskim, i takowe odbywać się będą codziennie. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. Muzyka od godziny $6\frac{1}{2}$, pod dyrekcją pp. P. Ejbl i R. Zülecke. (3—3) —4298—(9972)

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nro 1379.

Program na dziś: **1) Ein sonderbarer Contrackt** (po raz pierwszy).—**2) Der Mord in der Kohlmessergasse** (po raz pierwszy). — **3) Der grade Weg ist der beste.** —4335—

RAPPO TEATR,

przy ulicy Hrabiego Berg i Włodzimierskiej, dziś we Wtorek dnia 7-go Lipca pierwsze **Wielkie Przedstawienie**. Bliższe szczegóły afisze donoszą. Zacznie się o godzinie 8-ej.—Jutro we Środę, drugie **Wielkie Przedstawienie.**

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali.—Początek o godz. 8.

Program na dziś: **1) Männertreue.—2) Bäckers Geschichte.—3) Der grade Weg der beste.** —4369—

— Jutro **w Ogrodzie Prado** (dawniej Ohma) za Wolskiemi rogatkami, Koncert Orkiestry pod dyrekcją pp. **A. Sonnenfelda i M. F. Stankiewicza.**

PROGRAM KONCERTU:

CZĘŚĆ I.

1. Fest-Marsch, A. Sonnenfelda.
2. Uwertura z op. Biała dama, Boieuldiego.
3. Immortelle Walc, Gungla.
4. Marsz i Chór z op. Tanhaüser, Wagnera.

CZĘŚĆ II.

5. Uwertura z op: Wilhelm Tell, Rossiniego.
6. Nachtfalter, Walz Straussa.
7. Warjacje na orkiestrę (solo skrzypce, wiolonczella, flet, obój, waltornia, trąbka i puzon), Conradiego.
8. Wesoły Figaro, Potpourri, Hamma.

CZĘŚĆ III.

9. Uwertura z op: Oberon, Webera.
10. Concert-Polonaise (solo trąbka, wykona p. Meraitz), A. Sonnenfelda.
11. Arja ze: Stabat Mater, Rossiniego.
12. Preussische-Parade, Marsz Potpourri, Gungla.

Początek Koncertu o godzie 6 w wieczór.—Cena wejścia kop: 15, dzieci płacą połowę.—W razie niepogody, Koncert w Selonie. —4373—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	83	82	33
Listy zast: 8 okresu, II s., za rs: 100	75	83	75	58
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	83	67	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	132	—	131	25
„ „ „ z r: 1866	130	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	25	59	75
Akcje Główn: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	89	—	88	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $16\frac{2}{3}$
Od Likwidacyjnych kop: $41\frac{1}{9}$.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 121 — $120\frac{2}{3}$%
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42— rs.— k. —.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 65 — 88 k. $27\frac{1}{2}$
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: $107\frac{1}{6}$—$106\frac{5}{8}$

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 6-go Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 60 do rs. 9 kop. 60; żyta od rs: 6 k: — do rs: 6 k: 30; owsa od rs: 3 kop. 22 do rs: 3 k: 50; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: —, kartofli od rs: 2 kop: 4 do rs: 2 kop: 70.

Okowity płacono dnia 6-go Lipca za wiadro od rs. 4 k. 8 do rs. 4 k: 11 za garniec od rs: 1 k: 33, do rs: 1 k. 34.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Warszawskiego" dołącza się Tabella wygranych piątej klassy 110 Loterji Klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

Przyjechali z za granicy:

Gosset Ernest oby: z Paryża; Jakubowski Marceli buchhalter z Wiednia; Katz Samuel kup: z Berlina; Nokebal August oby: z Paryża; Pineles Saul kup: z Wiednia; Wołk Łaniewski Stanisław oby: z Paryża.

Wyjechali za granicę:

Bartsch Józef oby: do Berlina; Dzięgielewski Artur oby: do Wiednia; Gomolewski Leonard professor do Prus, Horming Jan kup: do Gdańska; Jaroszyński Zygmunt oby: do Krakowa; Kowalewski Juljusz oby: do Wiednia; Klejnenberg Juljan doktor medyc: do Paryża; Siniarski Ernest oby: do Poznania; Wirtz Jan kup: do Wiednia.

DONIESIENIA.

— *Rektor Szkoły Głównej.* — W celu pozyskania dokładnych wiadomości o liczbie osób sposobiących się do zawodu budowniczego i mierniczego, Szkoła Główna uprasza wszystkich PP. Budowniczych i Geometrów, tak rządowych jako i wolno-praktykujących, aby przed d. 20 Października (1 Listopada) 1868 r: dostarczyli Dziekanowi Wydziału Matematyczno fizycznego Szkoły Głównej, listy imienne osób na praktyce u nich zostających z wyszczególnieniem daty rozpoczęcia zajęć, oraz aby o każdem przyjęciu młodzieńca na praktykę lub opuszczeniu tejże przez dotychczasowego praktykanta, bezzwłocznie tegoż Dziekana zawiadomili. Środek ten koniecznym jest dla zadosyćuczynienia przepisom jakie obowiązywały b. Radę Budowniczą i dotąd Szkołę Główną obowiązują. (D. W.)

Ogłoszenie o dodatkowej dostawie 10,000 czetwierti Żyta i 600 czetwierti Jęczmienia dla Magazynów Warszawskich.

Z powodu mającego nastąpić zgromadzenia wojsk przy mieście Warszawie, na zasadzie decyzji Warszawskiej Wojenno Okręgowej Rady, odbędzie się w Rądzie 26 Czerwca, Licytacja na dodatkową dostawę 10,000 czetwierti żyta i 600 czetwierti Jęczmienia dla Magazynów Warszawskich.

Intendent Okręgowy podając to do powszechnej wiadomości, nadmienia:

1. Licytacja będzie stanowczą bez przetargu i na zasadach wyrażonych w roku 1867, w ogłoszeniu o dostawie produktów do Warszawskiego Wojennego Okręgu na perjod 9cio-miesięczny tego roku.

2. Termin dostawy oznacza się: pierwsza połowa do 1go, druga zaś do 15go Sierpnia tego roku;

3. Szczegółowe warunki dostawy, żądający mogą codziennie oglądać w Zarządzie Okręgowym Intendentury, od godziny 10ej rano do 3ej po południu, oprócz dni świątecznych. (2—3) —4319—(D. W.)

Ogłoszenie.

Przy Warszawskim Forteczno-Inżynierskim Zarządzie, dnia 28 Czerwca o godzinie 11ej rano, naznacza się Licytacja publiczna bez przetargu, na sprzedaż do rozwalenia zrujnowanych budynków, w Koszarach Ułańskich: Pawilonu pod Nr 336, trzech wychodków pod NN 356, 357 i 922, i w Koszarach Kirasjerskich dwóch szałasów NN 435 i 436.

Ktoby życzył, może te budynki oglądać codziennie od godziny 10ej rano do 2ej po południu, według wskazania Dozorcy Koszar Ułańskich i Kirasjerskich Assesora Kolegialnego Głotowa. Warunki sprzedaży wyrażonych budynków, można czytać od godziny 10ej rano do 2ej po południu, w Warszawskim Fortecznym Inżynierskim Zarządzie w Cytadeli. (2—3) —4315—(D. W.)

Księgarnia i Antykwarnia
JANA BRESLAUERA,

egzystująca od lat 24 przy ulicy Sto-Jerskiej, przeniesioną obecnie została na ulicę Miodową do domu narożnego pod Nr 489d, wprost Sądu Appellacyjnego, około Cukierni P. Wincentego. Przy Księgarni tej został urządzony Skład Materjałów Piśmiennych i Rysunkowych, po cenach umiarkowanych. (1—3) —4337—(10039)

Magistrat Miasta Powiatowego Rawy.

Do miasta tutejszego, mającego około 6,000 ludności stałej, potrzeba jest kilku piekarzy, którzyby w dostateczną ilość pieczywa, a mianowicie bułek i chleba miasto to codziennie zaopatrywali.—Mający przeto chęć prowadzenia w mieście tem powyższego procederu, zechcą jak najśpiejszniej zgłosić się do tegoż miasta i zameldować w Kancellarji Magistratu.

W Rawie, dnia 18 (30) Czerwca 1868 roku.

Burmistrz, **W. Dowiakowski.**

Sekretarz, *Kordanowski.*

(1—3) —4343—(D. W.)

Ziemiński Hipolit Nauczyciel Tańców

Salonowych, zawiadamia Osoby interesowane, iż zmienił swoje dawne mieszkanie na ulicę Krakowskie-Przedmiepod Nr 447, wprost byłego Odwachu, na 1m piętrze od frontu; udziela Lekcje u siebie bez przerwy, jako też i prywatnie; zastać mnie można każdodziennie.

(2—3) —4264—(7164)

Kantor Stręczeń Służących

pod Nr 101 przy ulicy Piwnej.

Podaję do publicznej wiadomości, że mam bardzo wiele Sług wszelkiego rodzaju do ulokowania, że każdego dnia mogę dostarczyć ze świadectwami, jeżeli JJWW. i WW. Państwo będą wymagać. Mam także Sługi wiejskie dopiero przybyłe z prowincji, na małe zasługi. Także na prowincję: Parobków, Lokai, Kucharzy, Kucharek, Pokojówek i t. p., chociażby w najodleglejsze strony i przez porozumienie się listowne, oraz na Foksale do Kolei, Garsonów, Bufetowych i wszelkiej Służby dostarczyć mogę; oraz Bony, Niemki z Prus przybyłe, znajdują się w Kantorze moim. Właściciel Kantoru, **J. Gackiewicz.**

(3—3) —4299—(9969)

POTRZEBNE SĄ RYGAŁY

do Handlu Korzennego,

Ktoby takowe posiadał, raczy swój adres zostawić w Składzie Owoców Fr. Wróbla, obok Kościoła S-go Krzyża. (2—3) —4322—(10,029)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,




świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Śliska, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże.

(2—6) —2967—(11319).



Z powodu wyjazdu są do sprzedania za **niską cenę: 2 ŁÓŻKA, 2 Stoły, Szafa** do sukien i **Komoda**, jesionowe, oraz **Szafa** spiżarniana olszowa. Wiadomość przy ulicy Chłodnej, drugi dom od rogu Żelaznej, Nr 893, mieszkania Nr 7. (1—1) —4345—(10054)

Jest do wynajęcia



Fortepjan Palisandrowy,

o 7miu oktawach, w bardzo dobrym stanie, miesięcznie Rs. 5. Ulica Chmielna, dom Stojowskiego, Nr 1556. Wiadomość u Rządcy domu. (1—1) —4366—(10097)



SPECJALNOŚĆ

USINE À VAPEUR

MYDŁA GLICERYNOWEGO

FRYDERYKA PULSA

W WARSZAWIE,

PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.



GLICERYNA w ręku zręcznego Fabrykanta Pąchnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło tualetowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawaną bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poświęciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nazwać doskonałem, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie; w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu, w Berlinie u **Pohl** i **Kraemer** 8. Unter den Linden.

(9—10) —4031—(5705)

Wiadomość
dla Fabrykantów Powozów i Kowali.

LOKAL obszerny na Fabrykę Powozów, Kuźnię lub tym podobny proceder, z osobnym Dziedzińcem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1776a. Wiadomość na miejscu u Rządcy, lub w Składzie Herbaty L. Krupeckiego, pod Kopernikiem. (1—1) —4346—(10068)



Fabryka Kapeluszy A. Gumbrycht,

egzystująca od lat kilkunastu przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Piotrowskiego, w tych dniach **przeniesioną zostanie** do domu własnego, na róg Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, **pod Nr 533**, gdzie jak dawniej, tak i nadal, będzie **przyjmować wszelkiego rodzaju obstalunki i przerabianie starych kapeluszy**, za bardzo przystępną cenę, oraz **prasować będzie** na poczekaniu, kapelusze jedwabne po kop. 15. O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność.—**Gumbrycht.** (1—1) —4363—(10,088)

Mający do wypożyczenia **Rs. 4,000**, może znaleźć o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy, przy kolei Petersburgskiej, Dom mieszkalny na wsi, z opałem i ogrodem, z dodaniem legumin, kartofli, 4ch krów zimą i latem, obok procentu 5% i hypotecznego zabezpieczenia kapitału. Wiadomość u Pana Bogusławskiego, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej Nr 1582 (nowy 20).

(1—3) —4348—(10067)

Potrzeba w znacznej ilości przez czas długi,

Zwiru drobnego i Piasku zwirowego,

do fabryki budowy z Betonu. Wiadomość u P. Ruko, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 36 nowy, dom Lothego.

(1—1) —4339—(10046)

Dwa Magle Angielskie

są do sprzedania przy ulicy Solec, trzeci dom od rogu Tamki po lewej ręce, pod Nrem 2973, z Mieszkaniem lub bez mieszkania. (2—3) —4272—(9915)

NA JARMARK WRZEŚNIOWY W ŁOWICZU.

dostarczę **BARANÓW** od $1\frac{1}{2}$ do 2 lat mających, z moich zaszczytnie znanych **NEGRETTI-OWCZARŃ** w Panten i Pawonkau na Szlązku. W razie życzenia i MACIOR przez PP. Właścicieli owczarń, upraszam o zawiadomienie mnie do Panten przez Lignicę.

(1—2) —4344—(10,055) **Von THAER.**

WIELKA

NADZWYCZAJ TANIA SPRZEDAŻ

ŚWIEŻYCH

TOWARÓW LNIANYCH,

ORAZ BIELIZNY STOŁOWEJ,

przy ulicy Nowy-Świat dom Zarządu Wojskowego, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum, Nr 1245a,

ALBERTA LOEWY,

POD FIRMĄ

KONKURENCJA.

WSZYSTKIM LUBOWNIKOM DOBREGO I CZYSTO LNIANEGO PŁÓTNA.

Przystępność mego Zakładu, jak i nadzwyczajna dobroć gatunku, oraz niesłychanie tanie ceny, po jakich sprzedaję moje PRAWDZIWE lniane towary, oraz BIELIZNĘ STOŁOWĄ oszczędzą mi trudu w ciągłem polecaniu Szanownej Publiczności moich towarów, tak jak to od niejakiego czasu ma miejsce w rozmaitych innych ogłoszeniach tego rodzaju. Ja zaś przeciwnie zostawiam to uznaniu Szanownej Publiczności, która sama przekonać się może, kupiwszy wpierw u mnie towaru chociażby na próbę, że **nigdzie i nikt po tak tanich cenach, dobrego i prawdziwie lnianego Hollenderskiego płótna sprzedawać nie może jak**

Skład Płótna i Bielizny stołowej przy ul. Nowy-Świat, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum, Nr. 1245a, **obok Kopernika, w którym mieści się nader wielki zapas co dopiero wspomnionych towarów a pochodzących z najgłówniejszych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych sprzedających się tu po zadziwiająco tanich, ale stałych cenach.**

CENY STAŁE.

Znacznie niższe od dawniejszych.

6 sztuk prawdziwych lnianych chustek do nosa	od rs.	—	kop.	80	do rs.	$3^1/_2$	kop.	—	najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych lnianych ręczników .	od rs.	—	kop.	95	do rs.	$3^1/_2$	kop.	—	najcieńsze.
6 sztuk Serwet deserowych w każdym kolorze .	od rs.	—	kop.	60	do rs.	1	kop.	—	najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych batystowych chustek damskich, czysto lnianych . . .	od rs.	1	kop.	15	do rs.	4	kop.	—	najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych lnianych chustek mężkich przeszło łokieć kwadrat szerokie, cienkie i piękne . . .	od rs.	2	kop.	--	do rs.	4	kop.	—	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 6 osób do herbaty .	od rs.	1	kop.	60	do rs.	3	kop.	—	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 12 osób, „Double damast"	od rs.	6	kop.	25	do rs.	15	kop.	—	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 24 osób w „Double damast"	od rs.	13	kop.	—	do rs.	28	kop.	—	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 6 osób, „Double damast"	od rs.	3	kop.	—	do rs.	6	kop.	—	najcieńsze.
Sztuka cienkiego francuzkiego płótna, 40 łokci	od rs.	7	kop.	—	do rs.	8	kop.	50	najcieńsze.
Sztuka prawdziwego **górnego** płótna, 52 łok.	od rs.	10	kop.	—	do rs.	12	kop.	—	najcieńsze.
Sztuka czystego Saskiego płótna, 54 łokcie .	od rs.	11	kop.	75	do rs.	15	kop.	—	najcieńsze.
„ prawdziwej Hollenderskiej weby damskiej, łokci 60	od rs.	13	kop.	50	do rs.	19	kop.	—	najcieńsze.
„ prawdziwej Belgijskiej weby na 14 koszul, $1^1/_2$ łokcia szeroka, 65 łokci . .	od rs.	18	kop.	75	do rs.	22	kop.	—	najcieńsze.
„ wiejskiej weby, ręcznej roboty, przeszło $1^1/_2$ łok. szeroka, bardzo piękna, łok. 65	od rs.	17	kop.	—	do rs.	20	kop.	25	najcieńsze.
„ Imperjalskiej weby, 68 łokci, szeroka, bardzo piękna, na 14 koszul mężkich .	od rs.	25	kop.	—	do rs.	31	kop.	—	najcieńsze.
Łokieć hollenderskiego płótna na prześcieradła, w lepszym gatunku 3 łokcie szerokie	od rs.	—	kop.	60	do rs.	—	kop.	75	najcieńsze.
Sztuka Hollenderskiej „Prima Weby" 66 łokci, $1^1/_2$ łokcia szeroka, na 14 koszul . .	od rs.	24	kop.	—	do rs.	28	kop.	—	najcieńsze.
Wielki zapas wyborowej batystowej weby . .	od rs.	40	kop.	—	do rs.	75	kop.	—	

Serwety we wszystkich kolorach i wielkościach, Obrusy, Serwety wełniane, Perkale, oraz Weby ponsowe w rozmaitych gatunkach, sprzedają się po najniższych cenach.

Obstalunki na Prowincyę przyjmują się od rs. 50., a załatwienie ich wykonywa się najakuratniej i bezzwłocznie.

Że zaś często się zdarza, iż towar kupiony w innym Magazynie do mnie bywa przynoszonym, z wyrzutami jakoby był nietrwały i wygórowanych cen—za co się mnie najniesłuszniej robi odpowiedzialnym—mam honor prosić Szanowną Publiczność, aby celem zapobieżenia na przyszłość podobnym pomyłkom, zwrócić raczyła baczną uwagę na mój adres, gdyż ja ręczę tylko za towar kupiony w moim a nie w innym Magazynie. (8—5) —4208—(175)

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

Jest do umieszczenia, ale nie inaczej, tylko na 1-szy Numer hypoteki summa przeszło

Rubli Srebrem Tysiąc.

Wiadomość tylko do dnia 10 b. m. i r. w Kancellarji Konstantego Grzybowskiego Patrona Trybunału, pod Nrem 505, przy ulicy Podwal, nieinaczej wszakże tylko od godziny 4 do 5 z południa, codziennie, i z gotowym wykazem hypotecznym w tych dniach wydanym. (1—1) —4357—(10,090)

DO SKŁADU
PŁÓTNA, HAFTÓW i BIELIZNY
SOKOŁOWSKIEGO I WILCZEWSKIEGO

w Resursie Obywatelskiej, na Krakowskiem-Przedmieściu, potrzebnym jest **MŁODZIENIEC** dobrej konduity na **praktykanta.**
(1—3) —4348—(10 066)

Osoba w średnim wieku

szuka obowiązku przy dzieciach, lub przyjęłaby nadzór gospodarstwa na wsi albo w mieście, za najskromniejsze wynagrodzenie.—Wiadomość przy ulicy Sto Jerskiej, Nr 1767, na 2 giem piętrze.—Tamże **Salopa z sybirskich lisów z tumakowym kołnierzem.**
(2—3) —4290—(9965)

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

porządnie urządzona, wraz z mieszkaniem, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1274/5. Wiadomość na miejscu.
(1—3) —4352—(10,092)

Folwark Tarnowska Wola,

w Gubernii Petrokowskiej, w Powiecie Rawskim, w odległości Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej stacji: Rokiciny, Koluszki i Rogów o wiorst 13; od Rawy o wiorst 21. Tomaszowa 14, i od Ujazda wiorst 6: Po odtrąceniu gruntów włościańskich, ma rozległości w ośmiu polach ornych 165 dziesiatin (włók miary nowopolskiej 11), z dobremi budynkami, murowanym dworem i ogrodem, są do sprzedania.—Wiadomość na miejscu lub w Warszawie przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 497 u profesora Łopuskiego.
(3—3) —4149—(6677)



Na stacji D. Z. W. B., u Zawiadowcy w Ostrowy za Kutnem, są do sprzedania Dwa Instrumenta, t. j. **FORTEPIAN** używany o $6\frac{1}{2}$ oktawy, mahoniowy, i **PIANINO** nowe, palisandrowe, w najnowszym guście. (1—1) —4351—(10070)



W Zakładzie Stolarskim

ANTONIEGO MURAWSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1271, obok piekarza Bochenka, są różne meble, a mianowicie: garnitur ów mahoniowych i orzechowych w najświeższych fasonach jest siedmnaście, i parę zupełnie wykończony ch z pokryciem, są także Łóżka, Stoły, Szafki do bielizny, Stoliki do gry w karty i inne meble i za takowe mi za ich trwałość i dokładne wykończenie zaręcza i sprzedaję wszystkie meble niżej ceny kosztu. Stróż wskaże miejsce.
(1—2) —4364—(8896)

SĄ DO SPRZEDANIA

Krosienka Duże Stojące,

szczególnie dogodnej konstrukcji, ze śrubami do nawijania i rozciągania roboty, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(5—0) —3310—(7787)

Drugi Transport

KAPELUSZY Filcowych, w najnowszych kolorach i fasonach, oraz **SKARPETKI Nicianne** (Fil d'Ecosse), nadszedł do Magazynu Galanteryjnego **D. Szleifsteina**, ulica Miodowa, dom Grabowskich, Nr 495 (3).
(2—2) —4267—(9964)



Pod Nr 721, na Lesznie, jest do sprzedania

Kocz z Fordeklem,

w dobrym stanie, za nader umiarkowaną cenę; oraz **TŁOMOK** do podróży nowy. (1—1) —4338—(10047)

W czystem powietrzu,

w domu parterowym, przy ulicy Sosnowej, w blizkości kolei wiedeńskiej i komory celnej, pod Nrem 1487 lit. c, do najęcia **apartament** z 6 pokoi i 2 przedpokoi **z ogrodem**, kuchnią i piwnicą, oraz z dwoma wyjściami na ulicę i dziedziniec i z balkonem na ogród. Stajnia i wozownia, razem lub osobno. (3—3) —4293—(9966)

Pokoik przy familii jest do wynajęcia

od Śgo Jana.—Ulica Wierzbowa, Nr 473 lit. B.—Wiadomość u stróża. (1—1) —4367—(10,098)

Pokój z Przedpokojem,

albo z Kuchnią, z Meblami, może być i z usługą, na dole, do najęcia do 15go Sierpnia, na Tamce, trzeci dom od rogu po prawej stronie, Nr nowy 35, mieszkania Nr 7.
(1—1) —4340—(10049)

Pokój duży z meblami,

przy familji, jest do najęcia każdego czasu przy ulicy Senatorskiej, w domu Nr 467a, mieszkania Nr 15. Stróż wskaże.
(1—1) —4362—(10094)

ROŻNE MIESZKANIA
Do wynajęcia od Śgo Jana r. b.

w domu pod Nr 375e, ulica Wołowa, za rogatkami Ząbkowskiemi na Pradze, blizko dworca kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po cenach daleko niższych aniżeli w Pradze.—Wiadomość u Właścicielki tamże. (3—3) —4140—(9647)

Mieszkanie z Meblami,

składające się z 4ch Pokoi, Kuchni i Przedpokoju, razem lub częściowo, jest do wynajęcia w każdym czasie, w blizkości Nowego Swiatu i targu, przy ulicy Tamka numer (nowy) 33. Wiadomość tamże w mieszkaniu pod Nr 1.
(3—3) —4200—(9763)

Jest do najęcia w każdym czasie pod Nr 1293 (nowy 26) przy ulicy Nowy-Świat:

L O K A L

z dwoma wchodami w oficynie podłużnej, na 1m piętrze, złożony z 3ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i oddzielnej Góry z Przedpokoju wchód do niej mający, za Rs. 250 rocznie. (2—3) —4274—(9916)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.